

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek

w sprawie z odwołania K. S.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.  
o prawo do emerytury,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 20 lutego 2020 r.,  
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 7 września 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.**

### UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 7 września 2018 r. oddalił apelację K. S. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 11 maja 2015 r., mocą którego oddalono odwołanie ubezpieczonego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w S. z dnia 26 stycznia 2018 r., odmawiającej prawa do emerytury.

Spór w sprawie koncentrował się wokół problemu związanego z zaliczeniem do okresów uprawniających do emerytury pracy w gospodarstwie rolnym wujostwa J. i F. B. od 1 lipca do 30 września 1975 r., od 1 maja 1976 r. do 31 lipca 1976 r.

Z ustaleń sądów wynika, że gospodarstwo o powierzchni 3,6 ha nie było zmechanizowane. Uprawiano w nim buraki, pszenicę i ziemniaki, hodowano dwie-trzy krowy, kilka świń. Generalnie służyło do zaspokajania potrzeb rodziny.

Sąd Apelacyjny wskazał, że o zaliczeniu pracy w gospodarstwie rolnym decyduje wykonywanie prac w gospodarstwie w charakterze domownika w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 1999 r., II UKN 235/99). Z ustaleń tego Sądu wynikało, że odwołujący się nie zamieszkiwał na terenie gospodarstwa rolnego, ani też nie wykazał, że przebywał tam z zamiarem stałego pobytu. W swych zeznaniach odwołujący się podał, że mieszkał w J.. Stąd jako daleki krewny, nastolatek, pomagający okresowo w pracach w gospodarstwie nie spełniał cech domownika w rozumieniu art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Sąd Apelacyjny dodał, że także w rozumieniu art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz.U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25, dalej jako u.s.r.) odwołujący się nie spełnia cech domownika. Dodatkowo, zdaniem sądu odwoławczego, skarżący nie udowodnił pracy w wymiarze 4 godzin dziennie. Z tych przyczyn orzekł w myśl art. 385 k.p.c.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego ubezpieczony, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżył skargą kasacyjną. We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący podał, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na liczne uchybienia sądu drugiej instancji, które szczegółowo zostały wskazane w podstawach kasacyjnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Wypada również dodać, iż zgodnie z art. 398<sup>4</sup> § 2 k.p.c., określającym wymogi formalne skargi kasacyjnej, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek o przyjęcie do rozpoznania i jego uzasadnienie. Należy zatem stwierdzić, że wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej

jedna z okoliczności wymienionych w powołanym wcześniej art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Wypada też dodać, że zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego, przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na podstawę z art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. wymaga przytoczenia stosownych argumentów. Pojęcie „oczywistości” mieści się w sferze obiektywnej i łączy się z powinnością wykazania, że podniesione zarzuty naruszenia wskazanych przepisów są zasadne *prima facie*, bez dokonywania głębszej analizy tekstu tych przepisów i bez doszukiwania się ich znaczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2007 r., II CSK 184/2007).

Zatem przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ma miejsce w przypadku wskazania konkretnej normy (procesowej lub materialnej), która została w powyższy sposób wadliwie zastosowana. Tymczasem kontestowana część skargi kasacyjnej nie operuje podstawami prawnymi, stosując technikę blankietową odsyłającą do podstaw kasacyjnych. Taki schemat sporządzenia skargi kasacyjnej nie konweniuje z jej ustawowymi wymaganiami. Na obecnym etapie podstawy kasacyjne nie podlegają badaniu, nie można więc powołanych tam przepisów ważyć jako przyczyny do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Dane stanowisko jest jednolicie ujmowane w literaturze (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2010 r., II UK 274/09, LEX nr 585794), co wnoszący skargę winien znać. Podstawy kasacyjne stanowią odrębny od przesłanek przedsądu element skargi, w związku z czym nie zastępują one (ani ich uzasadnienie) i nie mogą zastąpić przesłanek przedsądu. Innymi słowy podstawy kasacyjne podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Z kolei wskazany w końcowej części wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania art. 6 pkt 2 u.s.r. opiera się na innej rzeczywistości faktycznej (odmiennej ocenie dowodów), co pozostaje w opozycji do art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania prawidłowości zarówno ustaleń faktycznych, jak i oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. O ile bowiem ten ostatni również jest „sądem faktu” i w myśl ogólnie niekwestionowanych zapatrywań orzecznictwa oraz doktryny kontynuuje postępowanie merytoryczne w ramach systemu apelacji pełnej (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000 nr 10, poz. 193; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, Biul. SN 2003 nr 3, s. 14), o tyle Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek odwoławczy w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.).

Przywołane stanowisko ma w sprawie takie znaczenie, że wobec braku innych podstaw prawnych, nie można stwierdzić z jakiej perspektywy skarżący widzi podstawę przedsądu wskazaną w art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. Tej zaś nie domniemywa Sąd Najwyższy, który w tym zakresie nie zastępuje profesjonalnego pełnomocnika, skoro obecny etap procedowania wymusza podniesiony próg staranności. Sąd Najwyższy nie widzi sprzeczności z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, ani oczywiście błędnej, widocznej na pierwszy rzut oka wykładni lub widocznego w taki sposób niewłaściwego zastosowania prawa. A tylko w takiej sytuacji wskazana przesłanka uzasadnia przyjęcie skargi.

W ramach posiadanych uprawnień, Sąd Apelacyjny podał argumenty, jakie przeciwstawiają się żądaniu ubezpieczonego odnośnie do możliwości zaliczenia do stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym, zaś postępowanie kasacyjne nie służy kontroli swobodnej oceny dowodów, jeżeli ona mieści się – a tak jest w sprawie - w ramach uprawnień procesowych sądu odwoławczego. Za oczywiste naruszenie prawa nie uważa się rozstrzygnięcia sprzecznego ze stanowiskiem odwołującego się, które sprowadza problem do kontestowania wyników postępowania dowodowego.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy uznał, iż skarżący nie wykazał potrzeby rozpoznania jego skargi kasacyjnej. Dlatego, na podstawie art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 398<sup>21</sup> i art. 108 § 1 k.p.c.